

JOANNA ZAUCHA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Instytut Językoznawstwa

ORCID: 0000-0002-5766-7354

Dwa „tryby” mówienia a kłamstwo

A b s t r a k t: Artykuł jest komentarzem do wykładu Andrzeja Bogusławskiego wygłoszonego 9 października 2021 r., poświęconego kłamstwu i wypowiedziom kłamliwym. Autorka artykułu przybliży poglądy lingwisty dotyczące istoty kłamstwa i jego statusu w dyskursie, ukazując je na tle współczesnej dyskusji filozoficzno-lingwistycznej. Artykuł prezentuje także podstawowe założenia teorii komunikacji autorstwa Bogusławskiego (2021). Zdaniem autorki pozwalają one sformułować adekwatny opis znaczenia leksykalnych wykładników kłamstwa. Novum opracowania stanowi wskazanie podobieństw i różnic logicznych między dwoma leksykalnymi wykładnikami ‘kłamstwa’ – [ktoś_i] *okłamał* [kogoś_j] oraz [ktoś_i] *skłamał* [komuś_j]. Oba predykaty implikują akt mowny oraz negatywną ocenę działania kłamcy. Różnią się natomiast co do przesądzenia *intentio fallendi* oraz skutku działania kłamcy.

S ł o w a k l u c z e: kłamstwo; teoria mówienia; znaczenie czasowników

0. Wstęp

Celem artykułu jest ustalenie roli dwóch nierównorzędnych „trybów” mówienia w obrębie fenomenu kłamstwa. Drogą do osiągnięcia tego celu będzie obserwacja właściwości semantycznych dwóch czasownikowych wykładników kłamstwa [ktoś_i] *okłamał* [kogoś_j] oraz [ktoś_i] *skłamał* [komuś_j]. Mówiąc o „trybach” w odniesieniu do całości dyskursu, mam na myśli rozwijaną od dłuższego czasu koncepcję Andrzeja Bogusławskiego (2004, 2005, 2008, 2021). Na jej gruncie dyskurs (czyli mówienie) w całej swej różnorodności

rozdziela się na dwa, jak je nazywam, „tryby”, wykrywane za pomocą funkcyjów opartych na wokabule *powiedział*. Szczegóły tej koncepcji przypomnę w dalszej części pracy.

Artykuł ten jest komentarzem do wykładu Andrzeja Bogusławskiego wygłoszonego 9 października 2021 r. w Katedrze Lingwistyki Formalnej UW, będącego zdyscyplinowaną metodologicznie wykładnią punktów węzłowych dla lingwistycznej i filozoficznej dyskusji nad zjawiskiem kłamstwa. Słuchacze wykładu mogli się przekonać, w jaki sposób teoria komunikacji sformułowana przez Prelegenta (Bogusławski 2021) pozwala usnąć aporie związane z analizą kłamstwa. Przypomnienie stanowiska przedstawionego przed dwoma laty oraz wskazanie wartości eksplanacyjnej proponowanych rozróżnień uważam za cenny wkład w opis fenomenu kłamstwa. Główne myśli będące przedmiotem omówienia w tym artykule można znaleźć w opublikowanym niedawno zbiorze szkiców pt. *Wybrane obserwacje logiczno-lingwistyczno-filozoficzne* (Bogusławski 2023).

1. Miejsce kłamstwa na gruncie teorii komunikacji Andrzeja Bogusławskiego

Jak zatem na gruncie teorii mówienia Bogusławskiego przedstawia się kłamstwo? Lingwista stawia wyraźną granicę między wypowiedziami rzetelnymi a kłamliwymi. Te pierwsze składają się na bazę języka. Odzwierciedlają wiedzę, dzięki której mówiący mogą działać skutecznie. Natomiast wypowiedzi kłamliwe znajdują się w klasie przeciwnej – nie należą do kanonicznych werdyktów obiektywizujących. Bogusławski określa je skrótem AKWO. Jest to klasa heterogeniczna, uporządkowana za pomocą dwóch krzyżujących się kryteriów – werboreprodukcyjności i asjercjopodobieństwa. Pierwsze kryterium oddziela wszystko to, co ma charakter cytatu, rozumianego jako jeden z najogólniejszych mechanizmów mownych. Za pomocą kryterium asjercjopodobieństwa wydzielona jest klasa wypowiedzi, które swoją budową wyraźnie wskazują na nieasercyjny charakter wypowiedzenia.

Typologię interesującej nas klasy wyrażen wraz z jej szczegółową charakterystyką, a także omówieniem kwestii problematycznych znajdziemy w przywołanej pracy A. Bogusławskiego (Bogusławski 2021: 264–323). W prezentowanym w niej ujęciu AKWO to klasa zawierająca wypowiedzi przytaczane, oparte na wypowiedzeniach pytajnych, rozkaznikach, wypowiedzi żartobli-

we, a także wypowiedzi zawierające wyrażenia synkretyczno-egocentryczne, czyli wyrażenia, w które osoba mówiącego jest semantycznie „wbudowana”, nieseparowalna od charakterystyki wprowadzonej za pomocą predykatu.

Wśród AKWO, jak wyjaśniał Bogusławski, znajdują się również wypowiedzi kłamliwe. Charakteryzuje je niewerboreprodukcyjność i asercjopodbięństwo. Wypowiedzi kłamliwe nie mają wyraźnych znamion przytoczenia, a ponadto przypominają zwykłe oznajmienia. W ujęciu A. Bogusławskiego wypowiedzi tego rodzaju stanowią zastosowanie produktu kodowego (połączenia wyrażen w ich przewidzianej na gruncie języka funkcji), dzięki któremu mówiący może osiągnąć określony cel dodany. Wśród AKWO wypowiedzi kłamliwe mają szczególny status, ponieważ cel, który im przyświeca, jest w najbardziej bezpośredni sposób przeciwstawny temu, czemu służą wypowiedzi bazowe w interakcji komunikacyjnej. Te ostatnie służą mianowicie prezentacji czyjejś wiedzy. Zatem kłamstwa, które realizują się dzięki mówieniu, są paradoksalnie najradykałniejszym przejawem zlekceważenia jego zasadniczej funkcji. Bogusławski w swoim wykładzie mocno podkreślał tę właśnie cechę kłamstwa. Twierdził, że to właśnie kłamstwo jest najprostszym i najbardziej wyrazistym oponentem ‘mówienia, że’.

Przejawem opisanej roli wypowiedzi kłamliwych jest to, że ktoś, kto zdaje sprawę z kłamstwa, nie może przedstawić tego aktu, stosując ramę opartą na przyjmującym niekorekcyjny akcent logiczny funktorze *powiedział, że*. Na przykład, jeśli wiemy, że Aleksander nie ukończył studiów, nie możemy adekwatnie zdać sprawę z kłamstwa Marka za pomocą zdania *Marek powiedział dziennikarzowi, że Aleksander ukończył studia*¹. Nie możemy tego zrobić, ponieważ jako sprawozdawcy bierzemy odpowiedzialność za treść uzupełnienia propozycjonalnego pojawiającego się po głównym predykanie. Taka wypowiedź wylałaby nas, jako relacjonujących wypowiedź Marka, w sprzeczność. Bogusławski twierdzi, że w zarysowanej sytuacji należałoby użyć modyfikatora zdradzającego naturę wypowiedzianych słów. Adekwatnym sprawozdaniem z całej sytuacji byłoby stwierdzenie *Marek kłamliwie powiedział dziennikarzowi, że Aleksander ukończył studia*. Jednak nawet przy tej modyfikacji akcent zdaniowy nie będzie padał na wyrażenie *powiedział*.

¹ Przykład nawiązuje do głośnej sytuacji z życia publicznego, kiedy to w 1995 r. ubiegający się o urząd Prezydenta RP Aleksander Kwaśniewski deklarował wbrew faktom, że ma wykształcenie wyższe. Por. Aleksander Kwaśniewski – Wikipedia, wolna encyklopedia.

Mogłoby się wydawać, że spostrzeżenie dotyczące braku możliwości położenia akcentu na konkretnym wyrażeniu językowym to mało znaczący szczegół lingwistyczny. Tak jednak nie jest. W syntetycznym zarysie poświęconym teorii mowy Bogusławski (2021) pokazuje, że właściwość ta odzwierciedla fundamentalną różnicę między działaniami mownymi. Rama oparta na dającym się zaakcentować czasowniku *powiedział, że* pozwala wskazać te wypowiedzi, które wprowadzają realny wybór wykluczających się opisów stanów rzeczy. Są one nośnikami asercji. W ramie asercyjnej mogą pojawić się np. wypowiedzenia zawierające metonimię lub aktualną metaforę. Natomiast jej uzupełnieniami nie są wypowiedzi nieoznajmujące, żarty, twórczość słowna oraz te oznajmienia, które zawierają predykaty synkretyczno-egocentryczne (predykaty z nieseparowalną charakterystyką stanu rzeczy i mówiącego), a także – o czym już była mowa – wypowiedzi kłamliwe.

Na gruncie koncepcji A. Bogusławskiego wykładnikiem mówienia częściowo lub całkowicie nieasercyjnego jest funktor o postaci *powiedział: _*. Predykat ten pozwala sprawozdawcy aktu mownego uniknąć odpowiedzialności za treść czyjegoś odezwania. A. Bogusławski podkreśla, że w rozpoznaniu natury wypowiedzi nie powinno nas mylić pojawienie się funktora wprowadzającego nieasercyjne uzupełnienie propozycjonalne. Wyrażenie *powiedział* z elementem *że* na zasadzie pragmatycznego rozszerzenia typowego dla działań mownych „obsługuje” oba rodzaje kontekstów. Dopiero brak możliwości zaakcentowania „naczelnego funktora relacjonowania wypowiedzi” – jak go nazywa Bogusławski – jest miarodajnym sposobem rozpoznania typu konkretnego zdarzenia mownego.

Funktory relacjonowania wypowiedzi oparte na wyrażeniu *powiedział* były przedmiotem opisu w wielu pracach A. Bogusławskiego (Bogusławski 2004, 2007, 2008, 2011, 2021). Skrupulatna analiza ich właściwości zaowocowała obszerną charakterystyką i typologią aktów mownych, nazywanych przez uczonego „lingwoczynami”. Do działań mownych (lingwoczynów) należy też kłamstwo. Brak możliwości zrelacjonowania kłamstwa za pomocą dającego się zaakcentować funktora *powiedział, że* zdradza nieasercyjną naturę tego zjawiska. Z drugiej strony, wiemy, że wypowiedź kłamliwa jest zamierzona jako asercja. W kłamstwie zatem zbiegają się dwa tryby mówienia: nieasercyjny i asercyjny. W jaki sposób są one ujęte? W jaki sposób funkcjonują te dwa zasadniczo odmienne tryby mówienia w jednym „lingwoczynie”? Jak przebiega interakcja komunikacyjna, w którą wkrada się wypowiedź kłamliwa?

2. Główne problemy dyskusji filozoficznej i lingwistycznej dotyczącej kłamstwa

Zanim podejmę próbę udzielenia odpowiedzi na zadane pytania, przedstawię pokrótce problematykę podejmowaną w dyskusji filozoficznej i lingwistycznej. Wiele z punktów budzących kontrowersje można w moim przekonaniu rozstrzygnąć w oparciu o obserwację układów słownych zawierających wykładniki kłamstwa. Istotne w tej kwestii są także rozstrzygnięcia teoretyczne dotyczące istoty komunikacji jako takiej.

2.1. Kłamstwo a asercja

Spór we współczesnej filozofii analitycznej (por. Mahon 2016, 2018) toczy się o to, czy zamiar wprowadzenia w błąd jest niezbędnym składnikiem kłamstwa, a także o to, jakie przekonania są właściwe kłamiącemu i jego adresatowi. Opisuując zasadniczy antagonizm między różnymi ujęciami filozoficznymi, James E. Mahon wyróżnia ujęcia asercjonistyczne oraz ujęcia skoncentrowane na celu kłamstwa. Myślenie o kłamstwie jako środku prowadzącym do oszustwa jest obecnie rzadsze. Reprezentuje je jednak np. Sissela Bok (1999: 14). Według amerykańskiej filozof kłamstwo to zamierzony zwodniczy przekaz wyrażony w formie stwierdzenia. Stanowisko wiążące kłamstwo z oszustwem wcześniej przyjmowali Chisholm i Feehan (1977: 149). W nowszej literaturze takiego ujęcia kłamstwa broniła Jeniffer Lackley (2013). Wśród polskich teoretyków stanowisko augustiańskie przyjmuje Jarosław Kucharski (2014: 117). W *Filozofii kłamstwa* Wojciech Chudy (2003: 110–111) prezentuje oba podejścia, nie rozstrzygając o adekwatności żadnego z nich.

W literaturze anglosaskiej przeważają stanowiska asercjonistyczne. Lektura pism Fregego spowodowała, że kłamstwo zaczęto definiować jako nieprawdziwą asercję². Wśród filozofów przyjmujących takie stanowisko znaleźli się Roy Sorensen (2007), Don Fallis (2012), Andreas Stokke (2018), Michael A. Benton (2016, 2018), Thomas Carson (2010), Jörg Meibauer (2014, 2018), a także Harry Frankfurt (2005).

² Przy niektórych interpretacjach asercji połączenie *nieprawdziwa asercja* trzeba byłoby uznać za wewnętrznie sprzeczne. Do takiego wniosku skłania np. polskie tłumaczenie *Sensu i znaczenia* (Frege 1975).

Ujęcia asercjonistyczne w odniesieniu do kłamstwa prowadzą swoich zwolenników do konieczności objaśnienia, czym jest dla nich asercja³. T. Carson utożsamia asercję z zachowaniem Grice'owskiej Zasady Kooperacji. Według D. Fallisa asercja wymaga przestrzegania przez uczestników interakcji podmaksymy jakości. Podobne stanowisko dużo wcześniej zajęła Jolanta Antas (1999: 166–173), pisząc o kłamstwie jako rodzaju strategii komunikacyjnej. A. Stokke objaśnia asercję posługując się pojęciem 'wspólnego gruntu' skonstruowanym przez Roberta Stalnakera (2002). Z kolei M. A. Benton (2018) na potrzeby objaśnienia istoty kłamstwa wprowadza pojęcie poprawnej asercji zgodnej z „epistemiczną normą”. Kłamstwo w jego ujęciu jest niepoprawną (czyli niezgodną z epistemiczną normą) asercją.

Rozważania filozoficzne pokazują, że kłamstwo to fenomen, którego objaśnienie ewokuje refleksję nad istotą komunikowania. Różne propozycje teoretyczne dotyczące kłamstwa mają za zadanie wprowadzić porządek w obrębie zjawisk komunikacyjnych. Filozofowie pytają o to, czy jawny dla wszystkich fałsz (*bald-faced lies*) może być określony jako kłamstwo lub czy zachowania kurtuazyjne (*white lies*) są kłamstwami. Teoretyków interesuje także dylemat zarysowany przez św. Augustyna (*De mendacio* § 3, 4) – a mianowicie pytanie o to, czy ktoś fałszywie przekonany o fałszywości jakiegoś stwierdzenia jest kłamcą (mimo wygłoszenia prawdziwego stwierdzenia). Rozstrzygnięcia co do wypadków granicznych zależą od przyjętej przez badacza definicji kłamstwa (asercjonistycznej lub odwołującej się do oszustwa) oraz interpretacji pojęcia asercji.

Wśród różnych propozycji teoretycznych przewijających się w literaturze anglojęzycznej wyróżnia się ujęcie Jennifer M. Saul. Angielska filozof jako jedna z nielicznych teoretyków w definicji kłamstwa odwołuje się do mówienia (w definicji wykorzystuje angielski czasownik *say*). Według Saul kłamstwo zakłada czyjeś powiedzenie, że p, przy jednoczesnym przekonaniu tej osoby, że p jest fałszywe. W definicji kłamstwa J.M. Saul zamieszcza również warunek, że kłamca to ktoś, kto stawia się w tzw. kontekście gwarantującym. Ostatni element definicji pozwala wykluczyć z zakresu pojęcia kłamstwa tych mówców, którzy we własnym mniemaniu formułują wypowiedzi niewiążące z jakichś powodów – np. jako wynik nacisku w syste-

³ Na ogół filozofowie odrzucają ideę pierwotności tego pojęcia. Sam Frege (1975) nie był jednoznaczny w tej kwestii.

mie totalitarnym. Warunkiem koniecznym w definicji proponowanej przez J.M. Saul jest również to, że wypowiedzi rozpatrywane jako potencjalne kłamstwa nie są żartami, wypowiedziami scenicznymi lub innym rodzajem odezwań nieliteralnych.

Ogląd problematyki dotyczącej kłamstwa dyskutowanej w literaturze anglojęzycznej pokazuje, że pojęcie asercji stanowi punkt odniesienia dla filozofów zajmujących się tym zjawiskiem. Jednocześnie wikła ujęcia asercjonistyczne w poważną trudność teoretyczną. Pytanie o to, czym w ogóle jest asercja, skoro miałyby ją realizować wypowiedzi kłamliwe, staje się nieuniknione. Dla Fregego (1975) asercja wiązała się z mówieniem na poważnie, mówieniem powiązaniem z wzięciem odpowiedzialności za treść wypowiedzi. Tymczasem kłamca takiej odpowiedzialności nie bierze. Niekiedy Frege określał asercję jako prawdziwe stwierdzenie – w tym wypadku opisywanie kłamstwa jako asercji rodzi wewnętrzną sprzeczność. Wewnętrznie sprzeczne jest także pojęcie „nieprawdziwej asercji” – często stosowane w definiowaniu ‘kłamstwa’.

Twierdzenie Bogusławskiego, zgodnie z którym wypowiedź kłamliwa nie należy do wypowiedzi asertorycznych, ale jedynie je przypomina, pozwala unikać wewnętrznej sprzeczności. Jednocześnie koncepcja ta współgra z przywołanym poglądem J.M. Saul. Zatem kłamstwo to powiedzenie czegoś. Nie jest to jednak **powiedzenie, że** jest tak a tak.

Żeby unaocznić wysuniętą tezę, posłużmy się przykładem. Załóżmy mianowicie, że Marcin stwierdza, że Marek okłamał dziennikarza mówiąc: *Aleksander ukończył studia*. Wszyscy trzej uczestnicy sytuacji wiedzą, że Marek wypowiedział określone zdanie. Marcin i Marek, inaczej niż dziennikarz, wiedzą jednak coś więcej – wiedzą, że Marek **nie powiedział, że** Aleksander ukończył studia. Innymi słowy wiedzą, że asercja nie zaszła. Jej warunek konieczny nie był spełniony. Dziennikarz przeciwnie – w pewnym momencie tego nie wie; sądzi, że Marek **powiedział, że** Aleksander ukończył studia. To właśnie stan wiedzy dziennikarza różni sytuację wyrażoną za pomocą *okłamał* od sytuacji określonej np. za pomocą predykatu *zażartował*. Używając predykatu *skłamał*, nie wypowiadamy się o tym, co dziennikarz jako adresat słów Marka może wiedzieć. Gdyby zderzyć ze sobą *okłamał*, *skłamał* i *zażartował* ze względu na rozstrzygnięcia co do stanu wiedzy adresata Marka, możemy zauważyć, że *skłamał* ma najskromniejszy ładunek treściowy. Leksem *okłamał* przesądza, że Michał nie wiedział, że aser-

cja się nie dokonała. Natomiast predykat *zażartował* implikuje, że odbiorca (czyli dziennikarz) taką wiedzę miał. Natomiast w wypadku *skłamał* nie jest to rozstrzygnięte.

Sytuacja rozgrywająca się między Marcinem, Markiem i dziennikarzem ilustruje splot obu rodzajów mówienia w sytuacji kłamstwa (w kontraście do żartu ucieleśniającego mówienie nieasercyjne). Kluczowym elementem struktury znaczeniowej obu wykładników 'kłamstwa' jest implikacja mówiąca o zajściu określonego aktu mowy. Niezależnie od tego, czy Marek skłamał dziennikarzowi/okłamał dziennikarza, czy też nie skłamał lub nie okłamał dziennikarza, coś powiedział. Implikacja mówienia ma więc charakter presupozycji.

2.2. Problem definicji kłamstwa i treści jego leksykalnych wykładników

Rekapitulując swoją wizję kłamstwa, Bogusławski opisuje to zjawisko jako złamanie wzoru działania właściwego formułowaniu KWO, czyli wypowiedzi prezentującej wiedzę (asercjopodobieństwo wypowiedzi kłamliwej). Polega ono na wymówieniu kształtu słownego odpowiadającego stanowi rzeczy przeciwnemu do tego, o którym mówiący sądzi, że wie, jak się przedstawia. Owo złamanie wzoru, jak twierdzi Bogusławski, jest „świadome i bezapelacyjnie krzywdzące odbiorcę”. Zastrzega jednocześnie, że kłamstwem (literalnie) nie określimy tych sytuacji, w których istnieje wartość wyższa znosząca krzywdę. Bogusławski podkreśla także, że żaden rodzaj przytoczenia cudzych słów nie może być określany jako kłamstwo (wynika to z niewerbo-reprodukcyjności wypowiedzi kłamliwej).

Wątki podjęte w przypominanym tu wykładzie A. Bogusławskiego od początku były obecne w filozoficznej literaturze poświęconej kłamstwu. Dyskutowano kwestię elementów definicji 'kłamania', w szczególności stosunek słów kłamcy do jego świadomości, a także sprawę oceny moralnej świadomego wprowadzania kogoś w błąd. Dzięki nowej perspektywie Bogusławski mógł pokazać, że kłamstwa nie należy traktować jako asercji. Nie spełnia ono jej podstawowego warunku koniecznego, którym jest gwarancja wiedzy korespondującej z określoną treścią. Kłamstwo bezpośrednio uderza w asercję. Jest powiązane ze swoim autorem – może być on o kłamstwo oskarżony. Widać, że w oczach odbiorcy ciężar wypowiedzi kłamliwej jest analogiczny do zwykłej, poważnej, wypowiedzi. Kłamstwo jest też począt-

kiem oceny etycznej, ponieważ nagana z nim związana jest podstawowym przykładem czegoś złego, czyli czegoś, co przeszkadza w osiągnięciu obranego celu. W tym wypadku przeszkodą jest utrudnienie w dotarciu do określonej porcji wiedzy o świecie.

W swoim wykładzie na temat kłamstwa A. Bogusławski rozważa stosunkowo nową w polskiej literaturze przedmiotu definicję tego zjawiska autorstwa Tomasza Puczyłowskiego (2018)⁴. Referowana przez Bogusławskiego praca zmierza do możliwie szerokiego zakreszenia pojęcia ‘kłamstwa’ tak, aby obejmowało ono wszystkie niewątpliwe oraz niektóre wątpliwe wypadki kłamstwa (czyli do tzw. definicji kolokacyjnej). Do nich autor zdaje się zaliczać wypadek, w którym wypowiedź prawdziwa jest środkiem do wprowadzenia kogoś w błąd lub w którym czyjeś zachowanie na zasadzie konwencji prowadzi do sformułowania fałszywego przekonania. Puczyłowski podkreśla, że kłamstwo musi mieć w jakiejś mierze charakter werbalny, inaczej nie różniłoby się od oszustwa. Jego stanowisko zbliża się w tym punkcie do wcześniej sformułowanych poglądów Jörga Meibauera (2014), który przekonywał, że definicja kłamstwa powinna uwzględniać wypadki presupozycji i implikatury konwencji (por. warunek 2. w definicji Puczyłowskiego). Według Bogusławskiego proponowana definicja różni się z ogólnym zastosowaniem predykatów *skłamał/okłamał* w języku polskim. Ujęcie zbyt szerokie, co więcej skonstruowane za pomocą pojęć ‘znaku’ i ‘uznawania’ bardziej złożonych niż częstsze i prostsze w istocie – *skłamał*.

W swoim wykładzie Bogusławski wspominał również o teorii kłamstwa autorstwa Gabriela Falkenberga (1982/2017). W monografii *Kłamstwo. Zarys teorii językowego wprowadzania w błąd* (Falkenberg 1982, fragmenty tłum. na język polski 2017) Falkenberg szczegółowo dyskutuje tzw. klasyczną definicję kłamstwa. W jego interpretacji zakłada ona przede wszystkim wiedzę autora kłamliwej wypowiedzi, że to co, powiedział jest fałszem. Dodatkowo Falkenberg przyjmuje założenie, że jeśli ktoś wie, że p, to jest prawdą, że p. Filozof odrzuca jednak tę interpretację ze względu na sytuacje

⁴ Na treść pojęcia ‘kłamania’ według T. Puczyłowskiego (2018: 182) składają się następujące warunki: 1) takie posługiwanie się przez nadawcę pewnym znakiem w określonym kontekście, że zgodnie z ogólną konwencją odbiorca może zasadnie uznać, że nadawca stwierdza, że p; 2) nadawca nie uznaje w określonym kontekście, że p, 3) lecz nie powiadamia odbiorcy o tym lub 2*) nadawca w określonym kontekście uznaje, że p, 3*) lecz zakłada, że odbiorca uzna, że p jest fałszem.

(dyskutowane już przez św. Augustyna), w których mówiący (kłamca) wypowiada prawdę wbrew swoim zamiarom. Falkenberg zauważa również, że w wypadku zdań nieweryfikowalnych w danym momencie (jako przykład podane jest stwierdzenie o istnieniu istot rozumnych w kosmosie) definicja kłamstwa odwołująca się do wiedzy wydaje się za „mocna”. Falkenberg przeciwny jest przyjęciu konkluzji, że zdania nieweryfikowalne nie mogą być kłamstwami. Ostatecznie uczyony nie rozstrzyga, czy orzekając kłamstwo mówimy o wiedzy czy o sądach osoby kłamiącej. Jest gotów przyjąć obie możliwości. Od siebie proponuje formułę „aktywnego sądzenia”, która staje się jednym z dwóch elementów definicyjnych kłamstwa.

W ujęciu Bogusławskiego ten warunek wyraża sformułowanie „sądzi, że wie, że p”. Przykładem przemawiającym za przyjęciem takiego właśnie rozwiązania jest zdaniem Falkenberga wypadek studenta, który mimo eksmatrykulacji, zapomniawszy o niej na chwilę, stwierdza, że jest studentem. Według Falkenberga student nie kłamał, ponieważ nie mówił tego, co jest sprzeczne z jego aktualnym, czyli uświadamianym sądem.

Poza „aktywnym sądzeniem” w skład definicji kłamstwa wchodzi formuła „A stwierdził, że p”. Tym samym, gdyby zastosować współczesne kategorie, koncepcja Falkenberga mieściłaby się w nurcie definicji asercjonistycznych. Ujęcie to łączy z nimi również stosunek do efektu wprowadzenia w błąd. Falkenberg widzi go jako konsekwencję kłamstwa, a nie jego element definicyjny.

Kłamstwo w ujęciu Falkenberga to rodzaj niefortunnego (w sensie Austinowskim) aktu stwierdzenia. Jest elementem nieszczerego nastawienia kłamcy względem partnerów komunikacyjnych. To, że za pomocą kłamstwa odbiorca zostaje wprowadzony w błąd, nie jest związane z typem aktu (w tym wypadku: stwierdzenia niepowiązanego z konieczną w tym typie zachowań bazą poznawczą).

O ile analiza filozoficzna koncentruje się na zjawisku bądź pojęciu ‘kłamstwa’, o tyle lingwiści stawiają sobie za cel opis znaczenia konkretnego językowego. Dlatego pierwszym krokiem w analizie lingwistycznej jest wybór konkretnego językowego, który stanowi jej przedmiot. W języku angielskim bazowym eksponentem ‘kłamstwa’ jest czasownik lub rzeczownik o kształcie *lie*. Dla A. Bogusławskiego konkretnym poddany analizie jest czasownik [ktoś_i] *skłamał* [komuś_j]. Uzupełnienie propozycjonalne nie jest, jak twierdzi uczyony, elementem wymaganym składniowo przy tym czasow-

niku. Częstka *że* współwystępująca z kształtem *skłamał* to część czasownika *powiedział*. Frazą wyjściową w analizie Bogusławskiego jest całość *skłamał* [komuś], *mówiąc, że*.

Treść rzeczownika *lie*⁵ wzbudziła falę zainteresowania lingwistów za sprawą słynnego artykułu Coleman i Kaya (1981). Definicja tego wyrażenia posłużyła autorom do sformułowania argumentacji na rzecz tzw. definicji prototypowych, czyli definicji, które zawierają zbiór warunków selektywnie spełnianych przez dane zjawisko. Im więcej warunków spełnia potencjalny desygnat, tym jest bardziej prototypowy. Badacze uważali, że wypowiedzi nie są kłamstwami po prostu, ale są nimi w mniejszym lub większym stopniu. Opierając się na opiniach respondentów sformułowanej przez siebie ankiety, wskazywali te cechy wypowiedzi kłamliwych, które według informatorów sprawiały, że daną wypowiedź traktowali oni jako bardziej kłamliwą. W ten sposób powstała trójskładnikowa definicja słowa *kłamstwo*. Po pierwsze wypowiedź tak określana jest fałszem, po drugie, jej autor sadzi, że jest fałszywa i po trzecie – zamierza za pomocą swojej wypowiedzi oszukać jej odbiorcę.

Do definicji Coleman i Kaya pozytywnie odniosła się w swojej pracy J. Puzynina (Puzynina 1992: 197). Jednak zamiast elementu „P jest fałszywe” uważanego za prototypowy dla kłamstwa, badaczka proponuje inny, jej zdaniem bardziej adekwatny, bo oddający subiektywność oceny prawdziwościowej treści propozycjonalnej (por. niżej). Wykładnikiem leksykalnym stanowiącym przedmiot analizy uczonej jest niedokonana forma czasownika *kłamać*. Według J. Puzyniny, *X kłamie* znaczy: ‘X informuje jakiegoś Y, że z, choć sądzi, że nie z’.

Na propozycję Coleman i Kaya krytycznie zareagowała Anna Wierzbicka (Wierzbicka 2006/1996). Lingwistka przekonywała, że stwierdzenie nieostrości pojęcia ‘kłamstwa’ postulowane przez badaczy bierze się ze sposobu ukształtowania zaproponowanego przez nich eksperymentu. Zdaniem Wierzbickiej wniosek Coleman i Kaya jest z góry założony w badaniu (Wierzbicka 2006: 183). Jako kontrargument przeciwko stopniowości „bycia kłamstwem” Wierzbicka (2006:184) podaje własną, sformułowaną

⁵ To, że autorom chodzi o użycie nominalne kształtu *lie* można wnioskować z kontekstów, piszą na przykład: „This gives us the following definition of a „good” lie [...]” (Coleman, Kay, 1981:28). Czasem kształt ten stosują odnosząc go do przedlingwistycznego schematu myślowego.

już w 1985 r. dyskretną definicję czasownika w polskim tłumaczeniu oddanego za pomocą czasownika *okłamał*. Według Wierzbickiej ktoś, kto kogoś okłamał, powiedział coś do tego kogoś, choć wiedział, że nie była to prawda, przy czym zrobił to, żeby osoba, do której się zwrócił myślała, że to, co powiedział jest prawdą. W nawiasie Wierzbicka dodaje element, który w jej opinii służy wyrażeniu negatywnego wartościowania: „ludzie powiedzieli-by: jeśli ktoś tak robi, robi źle”.

Próba ustalenia treści wykładników ‘kłamstwa’ stanowi centrum dyskusji lingwistycznej. Ten sam problem, jak widzieliśmy, dominuje w dyskusji filozoficznej. Badaczy nurtują przede wszystkim pytania o (i) wiedzę kłamcy (problem nieuświadomionego kłamstwa Falkenberga lub pomyłkę potencjalnego kłamcy niechcący wypowiadającego zdanie prawdziwe); (ii) status wygłaszanej wypowiedzi (arsercyjny lub niearsercyjny); (iii) zamiary kłamcy (chęć oszukania kogoś lub brak takiej intencji); (iv) ocenę moralną kłamstwa.

Jeśli jednak przyjrzymy się dokładniej właściwościom predykatów będących wykładnikami kłamstwa, zobaczymy, że kontrowersje istniejące między poszczególnymi koncepcjami są bezprzedmiotowe. Na ogół opisy interakcji obejmującej kłamstwo koncentrują się wokół działań kłamcy i reakcji okłamywanego, pomijając charakterystykę osoby relacjonującej kłamstwo. Tymczasem to właśnie ona dokonuje wartościowania logicznego treści propozycjonalnej oraz jest źródłem oceny zachowania kłamcy i skutków jego działania. Żadna z wyraźnych definicji kłamstwa, poza charakterystyką Bogusławskiego, tego faktu nie uwzględnia⁶.

W świetle wcześniej przedstawionej dyskusji nasuwa się pytanie, czy jednoznaczne określenie stanu wiedzy kłamcy jako wiedzy właśnie, a nie sądenia nie jest zbyt mocne. Przypomina się wątpliwość zgłaszana przez Falkenberga z jego przykładem zapominalskiego studenta, który mówi rzecz fałszywą bez intencji oszukania kogoś. Czy ktoś, kto używa wyrażenia *okłamał* mówi o sądach/przekonaniach/przypuszczeniach kłamcy? Nie. Uzupełnienia podstawowej predykcji mówiące o sądach: **Marek okłamał dziennikarza, mówiąc, że Aleksander ukończył studia, gdyż sądził, że tak*

⁶ W pracy J. Puzyniny przy okazji omawiania kontekstów wtórnych typu: *film/obraz/książka kłamie* znajdziemy uwagę mówiącą o tym, że coś może być kłamstwem dla kogoś. Autorka nie ujmuje jednak perspektywy relacjonującego w podstawowej definicji *kłamać*.

właśnie jest/ nie mając dobrego rozeznania co do wykształcenia Aleksandra tworzą struktury semantycznie wadliwe. W zarysowanej sytuacji użytkownik polszczyzny sięgnie po bardziej adekwatne, a zarazem mniej radykalne określenie – *wprowadził w błąd*. Perspektywa nadawcy sprawia, że nie potrzebujemy dywagować na temat przypuszczeń i przekonań kłamcy. O ich naturze decyduje ten, kto wybiera określenie *okłamał* zamiast mniej obciążającego *powiedział nieprawdę* lub *wprowadził w błąd*.

Z tego punktu widzenia dyskusja wywodząca się z pism Augustyna z Hippony przytaczającego przykład zwodziciela, który wiedząc o braku zaufania względem siebie, za pomocą wypowiedzi prawdziwej chce doprowadzić do błędnych przekonań swojego rozmówcę, traci meritum⁷. Relacjonujący nie powie o kimś takim, że okłamał swego adresata, ponieważ wie, że to, co zostało powiedziane, jest prawdą. Może natomiast posłużyć się innymi określeniami. Może na przykład powiedzieć, że ktoś zwiódł/ wprowadził w błąd/ wywiódł w pole/ zmanipulował swojego odbiorcę.

Interesującą właściwość różniącą *okłamać* i *skłamać*, są wypadki jawnych kłamstw – *bald-faced lies*, jak nazywa je T. Carson (2015, 2018). O studentce przyłapanej na ściąganiu, która bez nadziei, że kogokolwiek wprowadzi w błąd, uparcie zaprzecza faktom, nie powiemy, że **okłamała** dziekana. Jednak nawet jeśli wiedza dotycząca postępków studentki jest powszechna, to wciąż relacjonujący taką sytuację, może prawdziwie stwierdzić, że studentka **skłamała** dziekanowi, że nie ściągala.

Adekwatność wyboru wyrażenia *skłamała/okłamała* zamiast *powiedziała nieprawdę/ zaprzeczyła faktom/ szła w zaparte* wiąże się z elementem wyraźnie wskazywanym przez Bogusławskiego, a mianowicie negatywną oceną wpisaną w treść predykatów *okłamał* i *skłamał*. Tę samą sytuację możemy określić za pomocą wypowiedzenia: *Studentka powiedziała dziekanowi nieprawdę*, jak i: *Studentka skłamała dziekanowi*. Przebieg tego, co się stało, w zewnętrznym oglądzie jest identyczny. Jednak drugie z wypowiedzeń zawiera w sobie zarzut. W tym wypadku relacjonujący występuje jako oskarżyciel studentki. Ta właściwość jest wspólna obu konkurującym układnikom kłamstwa.

⁷ Ta właśnie sytuacja była dyskutowana przez Bogusławskiego w związku z artykułem T. Puczyłowskiego.

Opierając się na danych językowych, można w nieskomplikowany sposób ustalić także status *intentio fallendi*, o którą do dziś toczony są spory. Wystarczy zdecydować, czy zdanie: *Marek okłamał dziennikarza mówiąc, że Aleksander ukończył studia, choć było mu obojętne, czy dziennikarz choćby przez moment w to uwierzył.* jest semantycznie spójne. W mojej ocenie układ ten budzi wątpliwości w odróżnieniu od wolnego od zgrzytu semantycznego analogicznego układu ze *skłamał*: *+Marek skłamał dziennikarzowi mówiąc, że dziś jest czwartek, choć było mu obojętne, czy dziennikarz choćby przez moment w to uwierzył.* Wybór jednego z dwóch orzeczników *okłamał* lub *skłamał* pozwala relacjonującemu przypisać Markowi intencję wprowadzenia w błąd (*okłamał*) lub pozostawia kwestię intencji agensa otwartą (*skłamał*).

2.3. Kłamstwo i ocena moralna

Na październikowym wykładzie, tak jak we wcześniejszych pracach (Bogusławski 2005/2011), Bogusławski zwracał uwagę na to, że ocena moralna świadomego mówienia nieprawdy powinna być zróżnicowana w zależności od okoliczności aktu mownego. Jest to zbieżne z tezami Augustyna z Hippony i Tomasza z Akwinu, którzy rozważali pozytywne skutki wprowadzenia fałszu w interakcję komunikacyjną. Bogusławski wskazuje na możliwość doraźnej aprobaty kłamstwa, mimo że fundamentalnie szkodzi ono komunikacji. Językowym przejawem tego faktu jest to, że ktoś może bez sprzeczności stwierdzić: *Dobrze, że Marek okłamał dziennikarza. Dzięki temu Aleksander nie przegrał wyborów.* Zdanie to łączy aprobatę i naganę ze strony relacjonującego cały akt mowny. Dwie przeciwne oceny mają jednak różny zakres. Nagana stale towarzyszy kłamstwu, dotyczy istoty mówienia, czyli przeszkody w dotarciu do wiedzy. Natomiast doraźna aprobata związana jest z pozytywnym skutkiem innego działania – w przykładowym zdaniu bierze się ona z pozytywnego w ocenie nadawcy wyniku wyborów osiągniętego dzięki kłamstwu.

W ujęciu Bogusławskiego kłamstwo odgrywa szczególną rolę w wartościowaniu. Lingwista twierdzi, że zjawisko to obok prawdomówności stanowi fundament rozróżnień etycznych jako takich. Już w pracy z 2005 r. uczony zwracał uwagę na logiczną niemożliwość pełnej aprobaty kłamstwa. Kłamstwo można pochwalać tylko w wyjątkowych wypadkach. Je-

śli miałyby być ono strategią domyślną, komunikacja przestałaby być sensowna. W trakcie wykładu Bogusławski podkreślał również, że negatywna ocena jest związana z kłamstwem w konieczny sposób. Kłamstwo jako działanie, które utrudnia innym dotarcie do wiedzy, a tym samym obniża skuteczność wszelkich działań, jest złe niezależnie od doraźnych, jednostkowych korzyści kłamcy. Stanowi ono negatywny biegun relacji wśród orzeczników aksjologicznych. Tym samym jest punktem odniesienia dla prawdomówności. Sama prawdomówność nie jest, jak pisze Bogusławski, ontycznie ‘dobra’. Tę wartość otrzymuje dopiero w zderzeniu z elementem ‘zły’ w sposób niezbywalny powiązany z orzeczeniem kłamstwa.

3. Jednostka [ktoś_i] *okłamał* [kogoś_j] jako wykładnik ‘kłamstwa’

Zderzenie właściwości semantycznych jednostek [ktoś_i] *okłamał* [kogoś_j] oraz [ktoś_i] *skłamał* [komuś_j] pozwala dostrzec różnicę między pozornie synonimicznymi leksemami. Pierwszy z predykatów zawiera rozstrzygnięcie co do reakcji i stanu wiedzy adresata kłamcy. Drugi pomija ten element. To właśnie w semantyce [ktoś_i] *okłamał* [kogoś_j] widoczny staje się kontrast między wypowiedzią nieasercyjną i mówieniem asercyjnym, do którego kłamstwo pretenduje. Z tego właśnie względu, w moim przekonaniu, tę właśnie jednostkę warto wskazać jako centrum całego pola semantycznego odnoszącego się do pojęcia ‘kłamstwa’. Predykat oparty na *skłamał* określa warunek konieczny sytuacji opisywanej przez *okłamał*, a nie na odwrót.

Jak zatem przedstawia się struktura semantyczna jednostki [ktoś_i] *okłamał* [kogoś_j]? Jako tematy predykcji opartej na tym wyrażeniu trzeba wskazać: relacjonującego kłamstwo (M), kłamcę (a) i okłamywanego (o), a także kształt słowny (α) implikujący (gdyby użyć go w trybie asercyjnym) treść propozycjonalną (p). W części tematycznej (w dictum tematycznym) struktury znaczeniowej zawarta jest implikacja dotycząca wiedzy osób biorących udział w wymianie komunikacyjnej. Ktoś relacjonujący czyjś kłamliwy akt mowny wie, że p nie zachodzi. Wie także, że tę wiedzę podziela kłamca. Jednocześnie według nadawcy komunikatu adresat kłamcy nie wie, że p nie zachodzi. W dictum tematycznym znajdzie się także element ‘a powiedział: α ’.

Część tematyczna zawiera przesądzenie o tym, że mówiący i kłamca wiedzą, że nie **powiedział**, że p, oraz to, że okłamywany sądził w pewnym momencie przeciwnie. W części tematycznej zawarta jest także ocena dzia-

łania kłamcy: ‘złe, że kłamca powiedział: α , ponieważ przeszkadza to komuś (w szczególności okłamywanemu) dowiedzieć się, że p nie zachodzi.

Wskazane implikacje można przedstawić prościej. W licznych studiach i analizach A. Bogusławskiego (2007, 2008, 2011, 2021) znajdziemy argumenty przekonujące o tym, że ‘mówienie’ i negatywna ocena czyjegós działania dają się przedstawiać za pomocą jednostek nierozkładalnych semantycznie opartych na czasownikach *wie* i *zrobił*. Wykorzystanie w opisie sensu wykładników ‘kłamstwa’ prostszych, choć nie niedefiniowalnych predykatów – *powiedzieć*:_ oraz dającego się zaakcentować *powiedzieć, że* jest w moim przekonaniu uprawnionym krokiem heurystycznym.

Bibliografia

- ANTAS J., 1999, *O kłamstwie i kłamaniu. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Kraków: Universitas.
- AUGUSTYN, św.; *De mendacio / On lying*, tłum. R.H. Browne, [online:] <https://www.newadvent.org/fathers/1312.htm> [dostęp: 15.08.2023].
- BENTON M.A., 2016, Gricean Quality, *Nous* 50 (4), s. 689–703.
- BENTON M.A., 2018, Lying, believe and knowledge, w: J. Meibauer (red.), *The Oxford Handbook of Lying*, Oxford: UOP, s. 120–133.
- BOGUSŁAWSKI A., 2004, Remarks on quotative saying, *Studies in Polish Linguistics* 1, s. 29–45.
- BOGUSŁAWSKI A., 2005 (2011), Veredicum laudare necesse est, vitam sustinere non est necesse, *Journal of Pragmatics* 37, s. 411–431; przedruk w: tegoż, *Roztrząsania nadlingwistyczne*, Warszawa: BEL Studio, s. 51–74.
- BOGUSŁAWSKI A., 2007, *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface*, Warszawa: BEL Studio.
- BOGUSŁAWSKI A., 2008, *Semantyka, pragmatyka: leksykografa głos demarkacyjny*, Warszawa: Takt.
- BOGUSŁAWSKI A., 2011, *Roztrząsania nadlingwistyczne*, Warszawa: BEL Studio, s. 51–74.
- BOGUSŁAWSKI A., 2021, *Lingwistyczna teoria mowy: preliminaria*, Warszawa: WUW.
- BOGUSŁAWSKI A., 2023, *Wybrane obserwacje logiczno-lingwistyczno-filozoficzne*, Warszawa.
- BOK S., 1999, *Lying. Moral choice in private and public life*, New York: Vintage Books/Kindle Edition.

- CARSON T., 2010, *Lying and Deception: Theory and Practice*, OUP Oxford. Kindle Edition.
- CHISHOM R.D., FEEHAN T.D., 1977, The Intend to Deceive, *Journal of Philosophy* 74, s. 143–159.
- CHUDY W., 2003, *Filozofia kłamstwa*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- COLEMAN L., KAY P., 1981, Prototype Semantics. The English Word *Lie*, *Language* 57 (1), s. 26–44.
- FALLIS D., 2012, Lying and as a Violation of Grice’s First Maxim of Quality, *Dialectica* 66 (4), s. 563–581.
- FALKENBERG G., 1982 (2017), *Lügen. Grundzüge einer Theorie sprachlicher Täuschung*. Tübingen: Niemeyer; *Kłamstwo. Zarys teorii językowego wprowadzania w błąd* (fragmenty), tłum. E. Drzazgowska, komputeropis.
- FRANKFURT H., 2005 (2008), *On Bullshit*, Princeton: PUP; *O wciskaniu kitu*, tłum. H. Pustuła-Lewicka, Warszawa: Wydawnictwo Czuły Barbarzyńca.
- FREGE G., 1977, *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa: PWN.
- KUCHARSKI J., 2014, *Usprawiedliwione kłamstwo we współczesnej etyce stosowanej*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- LACKLEY J., 2013, Lies and Deception: An Unhappy Divorce, *Analysis* 73(2), s. 236–248.
- MAHON J.E., 2016, The Definition of Lying and Deception, w: E. N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopaedia of Philosophy*, [online:] <https://plato.stanford.edu/archives/win2016/entries/lying-definition> [dostęp 15.07.2023].
- MAHON J.E., 2018, Contemporary approaches to the philosophy of lying, w: J. Meibauer (red.), *The Oxford Handbook of Lying*, Oxford: UOP, s. 32–55.
- MEIBAUER J., 2014, *Lying at the Semantics-Pragmatics Interface*, Mouton Series in Pragmatics, De Gruyter. Kindle Edition.
- MEIBAUER J., 2018, Lying, implicating, presupposing, w: J. Meibauer (red.) *The Oxford Handbook of Lying*, Oxford: UOP, s. 193–202.
- PELC J., 1990, O pojęciu kłamstwa z punktu widzenia semiotyki, *Studia Semiotyczne XVI–XVII*, s. 89–97.
- PUCZYŁOWSKI T. A., 2018, Uwagi o kłamstwie i kłamaniu na kanwie pracy Jerzego Pelca *O pojęciu kłamstwa z punktu widzenia semiotyki*, *Przegląd Filozoficzny. Nowa seria* 2, s. 165–184.
- PUZYNINA J., 1992, O kłamaniu i kłamstwie, w: *Język wartości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 186–202.
- SAUL J. M., 2012, *Lying, Misleading and What is Said. An Exploration in Philosophy of Language and in Ethics*, Oxford: OUP.
- SORENSEN R., 2007, Bald-faced lies. Lying without the intend to deceive, *Pacific Philosophical Quarterly* 88 (2), s. 251–264.

- STALNAKER R., 2002, Common Ground, *Linguistics and Philosophy* 25 (5–6), s. 701–721.
- STOKKE A., 2018, *Lying and Insincerity*, Oxford: OUP.
- TOMASZ Z AKWINU, św., 1975–1983, *Suma teologiczna*, tłum. S. Belcha, Londyn: Veritas, II–II q. 110 a 1–4, s. 26–44.
- WIERZBICKA A., 2006, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- WIKIPEDIA, [online:] Aleksander Kwaśniewski – Wikipedia, wolna encyklopedia [dostęp 05.10.2023].

Lying and two “modes” of speaking

(summary)

This article is a commentary on Andrzej Bogusławski’s lecture given on 9th October 2021, devoted to lies and false statements, and it also refers to the basic philosophical and linguistic controversies regarding the concept of ‘lying’. The author claims that the problems formulated by philosophers and linguists can be resolved through the observation of possible word configurations in a natural language. According to the author, the basic exponent of a lie in the Polish language is the predicate [ktoś] *okłamał* [kogoś]. The content of this predicate includes two notions of ‘speaking’ characterized and described earlier by A. Bogusławski (2021). This predicate determines the knowledge of the actual speaker and the liar as to the logical value of the proposition in question. In addition, it expresses a negative assessment of the liar’s actions and their desire to mislead the hearer. In its last part the article shows the differences between two competing exponents of ‘lie’ in Polish – [ktoś] *okłamał* [kogoś] i [ktoś] *skłamał* [komuś].

Key words: lying; theory of speaking; semantics of verbs